

Nie męcz i chodź, w środku jest ten mrok
Jak nie pójdę, to poczuję znowu FOMO
Może będzie ktoś, dobra zamawiam Bolt
Wiem, że skończę z kubkiem w ręce już do rana

Nie chcę nic pić, nie chcę tu być, wchodzi właśnie cały gang
Miałam wracać już do domu, ale po chuj w korku stać
Dwudziestu chłopów na dwudziestu metrach
Piękne dziewczyny tańczące na krzesłach
Jeden się zrzygał, a drugi pozbierał
Trzeci posypał, a czwarty to zdmuchnął
W sumie chuj w to, pijemy za jutro, pijemy za dzisiaj
Wylewam drina pod siebie, wchodzę do kibla i lustro
Co to za rzęsy i kontur, nie znam tej dziewczyny z klubu

Wpisuję plus jeden, wpisuję plus dwa, wpisuję plus dziesięć
Impreza z branży, chowam się w kurtce, odpieram numerek
Nie chcę nic pić, nie chcę tu być, boję się siebie
Jak tylko wyjdę, to żałuję, że nie jestem

I znowu, i znowu wchodzi zjazd
Chcę więcej braw, ale klaszcze tylko bar
Łamie się głos, ale krzyczy tylko strach
Gdzie exit door, szukam bodyguard

I znowu, i znowu wchodzi zjazd
Chcę więcej braw, ale klaszcze tylko bar
Łamie się głos, ale krzyczy tylko strach
Gdzie exit door, szukam bodyguard

Nie czuję już nic i w sumie to dobrze
Zmieniamy miejsce, wracam na ośkę
Ktoś mnie zatrzymał, chce jechać do domu
A jadę do Nobu, po co to komu?
Kolejny rok, to samo się dzieje
Nie znam tych ludzi, a proszą o wejście
Ze mną są blisko, jak shotem się zbiję
A budzę się rano i pusty mam DM
Pusto na konczie, spokojnie, postawię
Postawię kolejkę, przytulę gdy płacze
Na nowo posłucham o tej samej dramie
Będzie przy tobie, czy ty będziesz dla mnie
Jebać te myśli, jak jestem na trapie
Zostawiam na jutro pokutę na chacie
Czuję, że żyję, więc chyba to ważne
Spokojnie, Cię wpiszę, więc nie stój na bramce

Wpisuję plus jeden, wpisuję plus dwa, wpisuję plus dziesięć
Impreza z branży, chowam się w kurtce, odpieram numerek
Nie chcę nic pić, nie chcę tu być, boję się siebie
Jak tylko wyjdę, to żałuję, że nie jestem

Tak miło tu jest, a nie doceniam dnia
Ciągnie mnie noc, mam dosyć
Wolę się zaszyć w środku czterech ścian

I znowu, i znowu wchodzi zjazd

Chcę więcej braw, ale klaszcze tylko bar
Łamie się głos, ale krzyczy tylko strach
Gdzie exit door, szukam bodyguard

I znowu, i znowu wchodzi zjazd
Chcę więcej braw, ale klaszcze tylko bar
Łamie się głos, ale krzyczy tylko strach
Gdzie exit door, szukam bodyguard